№ 48. Kraków 1 Marca — Wtorek. Rok 1859.

CZAS

[Dzie]nnik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.

Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

W. Gr...

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½

Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 28 lutego.

Najważniejszego materyału do ocenienia chwilowego położenia polityki ogólnéj, materyału niejako urzędowego, dostarcza telegraficzna depesza o interpelacyi lorda Palmerstona w Izbie niższéj angielskiéj i odpowiedzi p. D'Israelego w przedmiocie utrzymania pokoju i prawdopodobieństwa wojny. Podajemy ją dosłownie w rubryce „Przeglądu politycznego“, powtarzać jéj tutaj przeto nie będziemy. Minister angielski zaręcza, o usiłowaniach Anglii około utrzymania pokoju, nie wątpimy, że wszystkie rządy mają te same chęci. Dowiadujemy się, że misya lorda Cowleya jest pojednawcza; o tém wątpić było trudno, ale to jeszcze nie świadczy jakie są jego instrukcye, a wszystko cokolwiek o tém donoszą, polega podobno na bezzasadnych domysłach. Nakoniec rząd angielski spodziewa się, że wojska francuskie i austryackie opuszczą kraje papiezkie za porozumieniem się z Ojcem świętym. Zdaje nam się, że nigdy nie było mowy, aby okupacya krajów papiezkich trwać miała wbrew woli papiezkiéj. Jeżeliby tylko szło o to, to zaprawdę nie warto było tyle robić hałasu. Chętnie wierzymy temu co piszą, że Austrya oświadczyła, iż gotową jest ustąpić z krajów rzymskich, jeżeli Francya ustąpi, a Papież tego zażąda, ale że niepozwoli na żaden przymus względem Ojca śgo nawet pod groźbą wojny.

Oświadczenie p. D'Israelego zadowolniło lorda Palmerstona i parlament. Naszém zdaniem objaśnienie to nic nie objaśnia, wyjąwszy zamiar Anglii sprowadzenia całéj kwestyi sporu na Rzym. To przewidywać można było od pierwszego posiedzenia parlamentu, i zaraz też wskazywaliśmy, że ten a nie inny obrot rzeczy chce dać Anglia podniesionéj przez Cesarza Francuzów kwestyi. Co do reszty, minister zachować chce milczenie, i bezsprzecznie jest w swojem prawie. Wiadomo jednak, o ile wiadomo być może, że nie idzie tylko o ewakuacyę Rzymu i Ankony, ale idzie o traktaty Austryi z Neapolem, Parmą, Modeną, Toskanią, względem obsadzenia tych państw wojskiem austryackiem w razie niepokojów, idzie o załogi w fortecach Ferrary, Placencyi, Comachio, idzie o to, że państwa włoskie obowiązały się traktatami nie zaprowadzać w swych krajach żadnych instytucyj, któreby się i w krajach lombardzko-weneckich zaprowadzić nie dały; idzie daléj jak piszą, o autonomię może krajów lombardzko-weneckich, i postawienie ich w unii osobistéj tylko z cesarstwem jak tego ma wymagać traktat wiedeński, a na to wszystko Austrya inaczéj ma odpowiadać, aniżeli na okupacyę krajów papiezkich.

Lecz o tém wszystkiem, dzienniki są dotąd jedynem źródłem wiadomości, o niczém też z pewnością twierdzić nie można. Nie równie pewniejszą rzeczą, że nie idzie tylko o kwestyę tak zwaną włoską, ale także o podwójny wybór hospodara Couzy. I tu podobno do zgody daleko; zdanie nasze, że do konferencyj nie przyjdzie dopóki porozumienie się gabinetów między sobą, aż do pewnego stopnia przynajmniéj nie nastąpi, potwierdza się co dzień. Zapowiadano konferencye natychmiast, teraz już do połowy p. m. takowe odsyłają. Chwila do dyskusyi nie jest sposobna, powtarzamy—konferencya może się zebrać, ale dopiero wtedy, gdy będzie mogła przystąpić do gotowego.

Korespondencya Czasu.

Lwów 24 lutego.

(z) Temi dniami podano komitetowi Towarzystwa gospodarskiego kilka ważnych wniosków, które zostały zamieszczone w programacie, mających się jutro rozpocząć obrad ogólnego zgromadzenia. Wnioski te dotyczą: żeglugi na Dniestrze, tudzież uregulowania koryta téj rzeki. Jeden z członków wniesie rzecz o drenowaniu i o gorzelnictwie. Podany także został projekt dotyczący podniesienia fabrykacyi cukru. Ma być w ciągu obrad odczytane sprawozdanie o stanie jedwabnictwa i pielęgnowaniu drzew morwowych w naszéj prowincyi. Na zakończenie p. prof. Strzelecki odczyta rozprawę: „O cementach hydraulicznych“.

P. Servais wyprawiwszy sześć koncertów w sali ratuszowéj i w teatrze, dawszy się także słyszeć parę razy na wieczorach Towarzystwa muzycznego, odjechał do Czerniowiec, zadowolony z przyjęcia jakiego doznał we Lwowie. Młody Godebski, rzeźbiarz, o którego pracach dawniéj doniósłem, wykonał popiersie jego z gipsu w medalionie. Medalion ten z kilku względów zwracał na siebie uwagę na wystawie księgarni p. Wilda. Znajdowała się na nim podobizna własnoręcznego podpisu pana Servais. U spodu podpis rzeźbiarza po niemiecku: *Cypr. Godebski.* Lemberg.

Stowarzyszenie czeladzi rzemieślniczéj powtórzyło w bieżącym tygodniu przedstawienie sceniczne, na teatrze umyślnie w tym celu w sali stowarzyszenia urządzonym. Natłok widzów był wielki, znajdowało się bowiem sto kilkadziesiąt osób na przedstawieniu. Między niemi byli wszyscy znakomitsi właściciele pracowni rzemieślniczych, stanowiący czoło mieszczaństwa tutejszego. Niemożna opisać jak dobre wrażenie zabawa ta wywarła. Rozeszli się oni w zupełnem przekonaniu o zbawiennych celach stowarzyszenia, z postanowieniem nakłaniania wszystkiéj swéj czeladzi, ażeby się garnęła do tego grona, w którém znajdzie sposobność nabycia oświaty i moralnego uszlachetnienia.

Zakład Narodowy imienia Ossolińskich ogłasza plakatami, że pojawiły się od niejakiego czasu osoby, które roznosząc po domach listy z sfałszowanemi podpisami urzędników zakładu, w imieniu jego wzywają do składek na rzecz jakiéjś nieznajoméj, nibyto w zamieszkach krajowych podupadłéj rodziny. Zakład ostrzega, że do takowéj składki nikogo nie wzywał, do zbierania jéj nikogo nie upoważniał a urzędnicy jego rzeczonych listów nie podpisywali, ani rozsełali. Donoszę o tem dla tego, ażeby w razie, gdyby ten nowy rodzaj przemysłu z obrębu rogatek lwowskich przeniósł się na prowincyę, czytelnicy *Czasu* wiedzieli jak sobie z tem postępić mają.

Zima, która jak się zdawało, zabierała się opuścić nas i ustąpić wiośnie, wróciła od kilku dni, i zasypuje nas śniegiem. Przytem i watr mroźny wyje po ulicach. Przybywający ze wsi opowiadają, że drogi tak są zawiane śniegiem, że z trudnością dostać się tutaj zdołali. Jeżeli rola jest zamarzniętą, to śnieg ten będzie bardzo pomyślny dla gospodarzy wiejskich, uchroni bowiem oziminy, które w okolicach Lwowa, pokazały się były wprawdzie piękne z pod śniegu, lecz w ostatnich czasach bardzo poczerniały, ucierpiały mocno od wiatrów, na które przez parę tygodni były narażone. Sprawdza się znane przysłowie zapowiadające długą zimę, jeżeli jest odwilż w dzień Najśw. M. P. gromnicznéj. Cóż dzieje się z owemi bocianami i skowronkami, o których zewsząd donoszono?..,

Wenecya 24 lutego.

ѿ Arcyksiążę wrócił dziś rano z Tryestu, gdzie przepędził dzień wczorajszy. Wieczorem był bal wielki dany przez p. Revoltella, który Arcyksiążę zaszczycił swoją obecnością. Wśród balu o północy, Arcyksiążę opuścił salony tego bogatego kupca i bankiera, i udał się na swój jacht, który natychmiast ruszył z powrotem do Wenecyi. Arcyksiążę dziś rano jak zwykle przyjmował urzędników i pracował ze swymi sekretarzami. Powrót do Medyolanu na dni kilka nastąpi około 28go t. m.

Zycie w Wenecyi jest weselsze niż w Medyolanie. Czas prześliczny, choć zimny, rankami. Plac ś. Marka i brzeg kanału wielkiego jest codzień zapełniony ludem. Publiczność wyższa pokazuje się tamże w południe i po 4téj ku wieczorowi dla przechadzki i dla muzyki.

Z rodzin polskich jest tu między innymi hr. Łoś, p. Korytowski i hr. Borkowski.

Poznań 25 lutego.

λ. Wczoraj odbyło się tutaj walne Zgromadzenie członków naukowéj pomocy, w sali Bazaru. Sala była przepełniona. Odkładając do innego listu sprawozdanie z wczorajszego Zgromadzenia, wspomnę tylko o wniosku dyrekcyi z zapałem przyjętéj, aby postawiono w Poznaniu pomnik mężowi, którego usilną gorliwością stanęła nie tylko pierwsza spółka obywatelska, spółka bazarowa, ale i pierwszy przykład skojarzenia wielkich i małych datków na cel daleko ważniejszy i mogący mieć skutki rozleglejsze. Mówię o naukowéj pomocy. Poznań jeśli komu, to ś. p. doktorowi Marcinkowskiemu winien ten dowód pamięci. Tu on się urodził, tu działał, tu zostawił dotąd niewygasły żal po sobie, jaki tylko zostawiają ludzie prawdziwego poświęcenia i czystéj woli.

Mamy przed sobą sprawozdanie Dyrekcyi Naukowéj pomocy za rok 1858. Cieszyć się należy, że stan Towarzystwa w minionym roku bynajmniéj nie ustępuje poprzednim latom i to tak pod względem moralnym jak i materyalnym, aczkolwiek ciężkie były czasy. Fundusze ze składek bieżących doszły summy zwykłéj etatowéj, t. j. 6000 talarów. Dyrekcya co jest wielce pocieszającem oświadcza swe zadowolenie z postępowania młodzieży uniwersyteckiéj, funduszami naukowéj pomocy wspieranéj, dodając: „że w jéj usposobieniu coraz lepszy spostrzegać się daje kierunek.“ Myśl kształcenia umiejętnych organów, tak silnie na zeszłorocznem walnem Zgromadzeniu poparta, w rezultacie nie wiele co daléj zaszła, aniżeli dotychczasowe postępowanie dyrekcyi. Nie można było pomyśleć o innym sposobie kształcenia agronomów jak wysyłanie uczniów na uniwersytety agronomiczne.

Dyrekcya odbyła w roku 1858, dwadzieścia jeden posiedzeń.

Dochód Towarzystwa wynosił:	
ze składek	5801 tal.
dochody nadzwyczajne	489 „
zwrocono przez komitety	211 „
razem	6502 „
Wydatek wynosił	6456 „
pozostało	46 „
Doliczywszy do tego posostałość z roku 1857, pozostało	3525 „
czyni	3571 „

Z 26 powiatów Księstwa dał najwyższą składkę powiat Szremski, w ilości 706 tal. Powiat Szubiński nic nie dał. Miasto Poznań złożyło 697 tal. Lista Stypendystów wynosi 119.

W rubryce wydatków czytamy następujące:

dla uczniów uniwersyteckich	2430 tal.
„ gimnazyalnych	1491 „
„ szkoły realnéj	235 „
„ seminaryum nauczycielskiego	647 „
dla jednego ucznia w Hohenheim	277 „
„ „ w szkole leśnictwa	37 „
dla uczniów wyższego przemysłu	363 „

Otrzymujemy w téj chwili wiadomość z Berlina, jakiego rodzaju jest propozycya ministeryalna dotycząca tyle ważnéj i tyle nagłéj kwestyi kredytu ziemskiego. Otóż żąda ona nie tylko rozwiązania obu instytutów a postawienia w ich miejsce trzeciego, ale nadto, aby dyrekcya tegoż była wprost przez rząd mianowaną. Już dziś przewidzieć można smutny rezultat usiłowań, za któremi przecież nie tylko przemawia stan kraju, ale nadto długie doświadczenie i kredyt ustalony dawnéj instytucyi. Przystąpienie do jakiego bądź połączenia pod powyższemi warunkami, nie odpowie celowi i przeznaczeniu towarzystwa, a rodzi nieufność i podejrzenie.

Berlin 26 lutego.

† W niewielu lat przedziale przeniósł się do wieczności trzeci z nowszych wieszczów naszych pierwszego rzędu. Zygmunt Krasiński umarł zawczoraj w Paryżu. Smutną tę wiadomość przesłano tu natychmiast przyjacielowi zmarłego, hr. Augustowi Cieszkowskiemu. Dzisiaj przed południem, o tym samym czasie co w Paryżu, odbyło się w kościele katolickim żałobne nabożeństwo za duszę wieszcza, zamówione przez przyjaciela. Zebrała się na nie dość znaczna liczba obecnych tu chwilowo rodaków i rodaczek, mianowicie posłowie nasi i młodzież uniwersytecka. Mszę miał proboszcz miejscowy, ksiądz kanonik Pelldram, w asystencyi dwóch wikaryuszów. W środku kościoła wzniesiony był katafalk, wielki ołtarz był kirem pokryty, msza była śpiewana. Nie było czasu donieść przez dzienniki o nabożeństwie. Nie każdy z mieszkających tu rodaków dowiedział się o niem. Gdyby było na późniejszy dzień odłożone, udział byłby daleko liczniejszy, bo rodaków stale tu mieszkających liczba jest niemała, a imię zmarłego wieszcza ma i w niemieckiej ludności rozgłos.

Dzisiejszej nocy przejechał przez Berlin lord Cowley, udając się do Wiednia. O rezultat misyi jego zachaczyła się chwilowo kwestya pokoju lub wojny. Tutaj spodziewają się pożądanego skutku. Nie tak w reszcie Niemiec. Tam demonstracye przeciwko Francyi, nietylko w dziennikarstwie ale i w sejmach, stoją na porządku dziennym. Nawet stary Arndt się odezwał. Wyciągają się z zapomnienia stare pieśni patryotyczne z czasów wojen przeciwko pierwszemu Napoleonowi. Alzacya i Lotaryngia powracają do Niemiec. Podnosi się krucyata przeciwko burzycielowi pokoju europejskiego. Strąca się z tronu dynastya napoleońska, wykluczona z grona rodzin panujących traktatem wiedeńskim. Dokonywa się podział Francyi na cztery mniejsze państwa, oddane pod rząd członków starszéj i młodszej linii dynastyi burbońskiej. Paryż ogłasza się za wolne miasto, i t. d. Trudnoby było wyliczyć wszystkie patryotyczne banialuki, które trwoga wojenna napędza tuzinkowym politykom drobnych państw niemieckich do głowy. Holsztynu odebrać nie śmią i nie mogą, a wyciągają ręce po Alzacyą i Lotaryngią, które o Niemczech nic wiedzieć nie chcą. Rozbić pragną grożącą im potęgę scentralizowanego narodu i państwa, ponieważ nie umieją lub nie chcą, samolubnemi wiedzeni żądzami i interesami, stworzyć takowéj z Niemiec, aby się raz na zawsze przeciwko wpływom lub napaściom potężnego sąsiada zabezpieczyć. Spokojności żądają, a burzę gotują, miecąc na panującego, na rząd, na naród francuski obelżywe słowa, zdolne najumiarkowańszego pobudzić do gniewu i zemsty. Na szczęście, Francya mało zważa na te bezsilne demonstracye, które na bieg wypadków nie mają żadnego wpływu. Rozjadowiona więc tém lekceważeniem siebie patryotyczna tuzinkowych państw niemieckich opinia, usiłuje rząd i sejm pruski wciągnąć do swego wojennego chóru. Przywtarza jéj część niezawisłéj prasy tutejszej. Ale sejm i rząd wraz z organami swemi milczą, pomne znaczenia i powołania swego w wielkiej radzie mocarstw pierwszego rzędu. Głos ich będzie tém przeważniejszy, gdy się nie zużyje na czczych demonstracyach i zachowany będzie do stósownéj chwili.

Donoszono wam już z Poznania o samowolności pewnego landrata, który kazał w nocy rozrzucić nagrobek, wystawiony przez obywatela Mizerskiego synowi swemu na cmentarzu w Książu. Obywatel zaniósł do sejmu petycyą. Komisya wniosła, aby landrat swoim kosztem nagrobek wystawił, zwrócił powstałe w sprawie téj wydatki i aby przeciw niemu wytoczone było śledztwo dyscyplinarne. Petycya ta przyjdzie w tych dniach na porządek dzienny obrad Izby poselskiej i będzie zapewne przyjętą, bo wniosek komisyi miał za sobą większość 19 głosów przeciw 4em.

Dziś jest znowu wieczór z koncertem u księcia Regenta.

Hamburg 23 lutego.

Niewiem czy to prawda co mówią o polityce gabinetu duńskiego, któréj przypisują rozporządzenie ministeryum szlezwickiego zakazujące towarzystw i stowarzyszeń między mieszkańcami Szlezwiku a Holsztynu, które jakoby pod firmą celów naukowych lub innych agitowały w duchu zjednoczenia; drugiém rozporządzeniem rządowém ku temu samemu wymierzoném jest ponowienie zakazu zbiorowych petycyj do sejmu. Obu tych zakazów miano użyć na rozjątrzenie stanów obradujących w Itzehoe, tak, iżby te przekazując zakres swój co do przedstawień ustawodawczych (dziś podobno idących już do druku), postawiły takie, które jako przesadzone i przechodzące po za zasady traktatów, dały Danii broń w rękę tak w kraju samym jako i w obec Niemiec. Dziś właśnie chwila po temu, gdy całe Niemcy stoją w obronie traktatów przeciwko Francyi. Gazety duńskie przemawiają też do Prus i Bundestagu językiem odpowiednim, a *Berliner Revue* mówi, że należy tę samą zasadę nienaruszalności traktatów zastósować do państwa duńskiego, którego całość była zagwarantowaną. Rzeczywiście polityka obecna stawia Rzeszę niemiecką w kolizyi między zastósowaniem jednych i tych samych zasad nad Po co nad Ederą. Dzienniki kopenhagskie pytają nawet, coby powiedział rząd pruski, gdyby niektóre jego posiadłości chciały wyłączyć się i zjednoczywszy się z sobą orzekły, że oprócz wspólności panującego niemają nic innego z resztą monarchii? Dzienniki kopenhagskie wykazują porównaniami stanowisko ich państwa względem Niemiec ze stanowiskiem Austryi w obec Francyi i Piemontu w dzisiejszym sporze. Protestują one przeciw ujarzmieniu jednego małego państwa przez koalicyę trzydziestu państw niemieckich. Przytaczają one głosy publicystów francuskich pytających na jakiéj zasadzie Niemcy mają prawo podburzać kraje korony duńskiéj proklamacyami i obietnicą wsparcia w zapasach o niepodległość i samoistność. Pytają co ma wspólnego ze sobą ta narodowość, któréj język jest zupełnie obcym i niezrozumiałym dla wyższych Niemiec, a będącém tylko przejściem z języka górno niemieckiego do duńskiego i holenderskiego, wszelako bliższém obu tych ostatnich. Panslawizm i pangermanizm są sobie bardzo pokrewne. Traktaty w moc których łączono i dzielono kraje, przerzucano je od jednego pań-

stwa do drugiego, dawano je jednym a odbierano drugim, wykazują tak dobrze nad Ederą jak gdzieindziéj swoją nicość i mają sobie zaręczoną trwałość o tyle tylko o ile są po temu siły. Słaba Dania nadaremnie zastawia się niemi przez potężną Rzeszą niemiecką. Wprawdzie dziś zostawiono ją na boku, bo cała zgraja krzykaczy odwołaną została z nad dolnéj Elby i Edery i rzuciła się na Ren. Tu idzie w imię narodowości, tam w imię praw międzynarodowych i świętości traktatów, wprost zatem przeciwnie. Trzebaby tylko przytoczyć to wszystko co piszą dzienniki duńskie, aby się przekonać, że na kwestyę obecną umieją się zapatrywać tam ze stanowiska nie tak ograniczonego jak w Niemczech to sądzą. Cóż kiedy nie wszystko da się powtórzyć, cobym chciał przytoczyć aby wam dać poznać jakie jest zdanie organów prasy duńskiéj.

Paryż 24 lutego.

Dzienniki belgijskie przesadziły znaczenie przyjęcia przez księcia Napoleona deputacyi Włochów bawiących w Paryżu. Hr. Walewski i sam Cesarz zapewnili barona Hübnera, że to przyjęcie nie miało w sobie nic politycznego. Zdaje się, że ks. Napoleon utraci dziennik, który był jego organem. Millaud sprzedał *Pressę* panu Solar orleaniście. Czy pan Solar zachowa kolor *Pressy* lub czy książę Napoleon wynajdzie inny organ dla siebie? jeszcze nie wiadomo.

Zapowiedzenie na jutro interpelacyi lorda Palmerstona o pokój kontynentalny, przyjazd do Londynu księcia Koburg-Kohary, wyjazd do Wiednia barona Ostenfelda radzcy ambasady austryackiéj w Paryżu; wreszcie rozkaz, który odebrał lord Cowley udania się do Wiednia dowodzą, że Torysi biorą w swą dłoń obronę kontynentalnego pokoju. Mówią o wystąpieniu Anglii i Prus w charakterze medyatorów. *Patrie* zapewnia, że lord Cowley jedzie do Wiednia z wiedzą i ze zgodą Francyi i widzi w tem dowód dobrych stosunków Francyi z Anglią. Słusznie lub nie, dyplomaci piemonccy zapewniają, że lord Palmerston ich i Francyą omylił, że niedawno dzielił ich widoki. Wyjaśni to może interpelacya jutrzejsza. Gabinet Derbego pracując nad pokojem odpowiada usposobieniu Anglii. Anglicy nie chcą wojny i grożą czasem wyraźnie zgubą dynastyi napoleońskiéj. Dyplomaci rosyjscy mówią, że jeżeli Cesarz nie rozpocznie wojny w krótkim czasie, już jéj nie rozpocznie. Orleaniści nie grożą jak Anglicy, ale pragną tego co Anglicy, zacierając ręce. Montalembert i Villemain dowodzili onegdaj w jednem towarzystwie jak matematycy, że rezultat jest dla nich niechybny, czy pokój lub wojna nastąpi. Partye mają zawsze jedne illuzye. Rzecz pokoju będzie się musiała wkrótce rozwiązać, bo Francya i Piemont nie mają czasu do stracenia. Jak się rozwiąże? tego nikt nie wie, chociaż *Patrie* stara się dawać codzień nowe wytyczne, podnosząc ostatnią mowę hrabiego Cavoura albo przypominając traktat 1815. Negocyacye które obecnie prowadzą gabinety dotyczą zarazem Rumunii i Włoch. Dzienniki rządowe zbijają podania dzienników środkowéj Europy, aby dywany rumuńskie uchwaliły jedność prowincyi i zbieranie się w Fokszanach. Dywany i pułkownik Couza (Koca), mają postępować oględniéj. Pułkownik Couza przysłał do Paryża Wasilego Aleksandra mołdawskiego ministra spraw zagranicznych. Przyjął go wczoraj hr. Walewski. W przewidzeniu, że pułkownik Couza nie utrzyma się na hospodarstwie wołoskim, Bibesko pretendent przysłał znowu swego syna do Paryża. Jeżeli z negocyacyi i mającéj się zebrać konferencyi wyjdzie wojna, jenerał Niel ma być posłany do Turynu, a pan Pietri ma pana Delangle w ministeryum spraw wewnętrznych zastąpić. W razie wojny Cesarz potrzebuje pewnego ministra spraw wewnętrznych i żyjącego dobrze z księciem Napoleonem, który w Paryżu zostanie. Doniosłem już, że w razie wojny Cesarz myśli opuścić myśl przeprowadzenia jednéj operacyi przez Szwajcaryą. Teraz dowiaduję się, że Austrya domaga się od Szwajcaryi zajęcia w razie wojny kawałka Sabaudyi, przez którą przechodzi droga operacyjna, do czego ją upoważnia jeden z artykułów traktatu z r. 1815. Ambasada szwajcarska jest licznie odwiedzana przez ludzi chcących się czego dowiedzieć, bo Doktor Kern jest uprzejmy i mówiący. Podania o pożyczce francuzkiéj są jak dotąd mylne. Mylnem także jest, aby Mirés i Fould odmówili zajęcia się pożyczką sardyńską. Pożyczki załatwią się, jeżeli pokażą się potrzebnemi. W téj chwili wojna pokazuje swe oblicze tylko na ulicah Paryża. Popisowi, którzy wyciągnęli złe (niskie) numera, to jest którzy są pewni, że ich powołają do szeregów piją i śpiewają po ulicach.

Akta złożone w parlamencie z powodu okrętu „Charles Georges" nie mają być złe dla Francyi, chociaż tego lękała się *Patrie*. Wypłatą wynagrodzenia za „Charles Georges" trudni się paryzka „Caisse de depots et consignations".

Panowie Mussurus i Pourtalés przeznaczeni do konferencyi, jeszcze do Paryża nie przybyli. Pan de Salignac Fénélon ma dopiero pojutrze wyjechać do Frankfurtu. Hr. Bourqueney wrócił do Blois i ma nie mieć ochoty udania się do Wiednia, gdyby go tam posłać miano. Dyplomaci francuzcy zawsze patryotyczni najmniéj stronni, bo żyjący za krajem, patrzą z boleścią na roboty Anglii i Prus. Anglia nie kontenta z tego co już ma, gotuje się do zabrania nowéj wyspy na morzu Czerwonem. Jeszcze się pokazują broszury wojenne. *Patrie* zaprzeczyła, aby broszura „la foi des traités" była napisaną przez pana la Guerronière. Ostatnia broszura „l'Avenir de l'Europe" pana d'Hainault jest całkiem niedorzeczną. Broszura „Manin et l'Italie" pana Chassain byłego redaktora *Courrier de Paris* ma być mocną. Pan Hipolit Castille autor na pół rządowéj broszury „Italie et France" będzie się starał podnieść *Courrier de Paris*, którego stał się naczelnym redaktorem.

Giełda znacznie się podniosła upatrując negocyacye a może i pokój. Czas pokaże czy zrobiła dobrą spekulacyą.

Paryż 24 lutego.

Godnem jest wzmianki, że tak zwani awansowani republikanie nie chą wojny włoskiéj, pomimo że ją Europa i orleaniści wystawiają za rewolucyjną. Republikanie awansowani czują, że wojna mogłaby się obrócić na korzyść Cesarza. Jak doniosłem, orleaniści mają główną schadzkę w salonie hr. Montalemberta. O tym salonie mówią coraz więcéj, szczególniéj od artykułu księcia Joinville, ogłoszonego w *Revue des deux Mondes*. W artykule tym, który dwór trochę obraził, książę Joinville mówi, że r. 1854 Rosya czekała Francyi w Polsce a nie w Krymie i że dla tego znalazła się w Krymie nie gotową. Artykuł księcia Joinville obraził i Anglików, pokazując możność napadnięcia Anglii. Widząc politykę angielską tak nużącą dla Francyi, nie jeden imperyalista mówi, że może się skończyć na wojnie z Anglią. Orleaniści puszczają różne pogłoski: o małżeństwie Hrabiego Paryża z drugą córką królowéj Wiktoryi; o marszałku Bosquet, który ma być chorym z polityki!! o dobrem zdrowiu jenerała Lamoricière itd. Agitują także legitymiści. Policya zabrała w Bretanii przedmioty uliliowane, które dawniéj tolerowała. Drugi tom pamiętników Guizota jest mniéj pamiętnikowym a więcéj politycznym. Guizot maluje rok 1830 nie jako orleanista, lecz jako fuzyonista i żałuje, że nie utrzymano na tronie księcia Bordeaux z regencyą księcia Orleanu. Winę, na ówczesnych mężów stanu zwala za niedoświadczenie polityczne, zapominając, że pan Salvandy zwalił ją może słuszniéj na strach zrewolucyonowanego Paryża, jakiego doznawać mieli ówcześni mężowie stanu. Guizot maluje dobrze Prusy i ich politykę. Źle położeni w granicach i straszeni wolnością, królowie pruscy potrzebują pokoju, i jeżeliby wydali wojnę, to chyba Anglii dla ukołysania żądz parlamentu i opinii wewnętrznéj.

Dzieła „Madame la Duchesse d'Orleans" rozkupiono w kilkanaście dni cztery edycye. *Siècle* napisał o niém prawie orleanistowski artykuł. Dzieło to staje się środkiem propagandy.

Bawi w Paryżu p. Albert Blanc, adwokat turyński, wydawca korespondencyj dyplomatycznych de Maistra i autor artykułu *Revue des deux Mondes* o Piemoncie i Balbo; jestto 25cioletni młodzieniec. Zamyśla on udać się do Petersburga dla wyszukiwania papierów po de Maistre. Pan de la Gueronnière użył w swéj broszurze imienia i zdania Balbo, ale drugi artykuł pana Blanc pokaże, że Balbo był loiczniejszym niż sądził pan de la Gueronnière, że domagał się dla Piemontu rządu szczerze parlamentarskiego, bądź z miłości do wolności, bądź jako środka propagandy i wojny. Piemont jest z Francyą w polityce zewnętrznéj, a naśladuje Anglią w polityce wewnętrznéj. Najpierwsze imiona piemonckie dzielą opinie parlamentarskie i dzisiejszą politykę rządową, p. della Marguerita nie należy do pierwszych imion.

Na wczorajszym balu tuileryjskim Cesarz tańczył kadryla z księżną Klotyldą. Dnia 2 marca da bal hr. de Morny, a d. 5 hr. Walewski. Ostatni będzie maskowy, jak bal Foulda, i Cesarstwo się na niego udadzą. Onegdaj, w dzień urodzin Washingtona, był w hotelu luwrskim bal amerykański, bal liczny i jak zwykle okazały. Bal został rozpoczęty patryotycznym hymnem Stanów Zjednoczonych. Paryż się ożywił. Bale i wieczory są liczne. Czas jest piękny. Cesarzewicz jeździ codzień do lasku bulońskiego pod eskortą, z którą zwykle rozmawia. W domu przebiera się za żołnierza z bronią i pakunkiem.

Wczoraj Senat uchwalił senatus konsult o dotacyi familii cesarskiéj. Na mocy tego aktu książę Hieronim będzie pobierał milion fr., tyleż książę Napoleon, a księżna Matylda 200,000 fr.

Rząd zabiera się do reformy celnéj bardzo ostrożnie, bo ona może obrazić liczne i potężne interesa. W kwestyi handlu zbożowego nie wziął na siebie zniesienia skali ruchoméj i zdał tę rzecz Radzie stanu. Ze swéj strony Rada stanu chcąc się dostatecznie oświecić, zamyśla zrobić śledztwo, jak to robi często Anglia.

Universel ma zacząć wychodzić d. 1 marca.

Jedno z tutejszych pism ogłosiło bardzo dobry artykuł: „O stosunku obecnym Ukrainy". Temu przedmiotowi poświęcił także artykuł *Kołokoł*.

Spóźnienie się *Czasu* z d. 18 wprawiło nas w wielką niecierpliwość dla tego, że zawierał rozporządzenie co do włościan w Królestwie. Numer spóźniony przyszedł wczoraj z następnym. Niech mi będzie wolno powiedzieć, że rozporządzenie prawie mię zaspokoiło, bom pragnął zawsze dla Królestwa konserwatorskiego czynszownictwa wieczystego, stałego, z prawem skupu. Zaiste, mające być zaprowadzone czynszownictwo wieczyste nie będzie zupełnie stałem; rozporządzenie zostawia wybór regulacyi czynszów co lat 20 (rzecz niebezpieczną dla kraju i prawie socyalistowską), ale się do niego przybliża. Uwłaszczenie jakkolwiek dogodne dla gospodarstwa, ale wymagające wielkiéj operacyi finansowéj, uważałem za niewykonalne w tych czasach tak niepewnych, czynszownictwo zaś czasowe uważałem za zgubne. Wyłuszczyłem niektóre powody tego w *Czasie* z d. 27 października. Dziś mi pozostaje nie tylko dodać główny powód, który zawiesiłem do ogłoszenia rozporządzenia. Powód jest ten, że w Królestwie jest z 50 majoratów niekrajowych. Nie brać w takiém położeniu strony włościan i nie starać się o ich stałe osadzenie na gruncie, byłoby błędem. Nasze obywatelstwo, które spiesznie przychodzi do zrozumienia potrzeb krajowych, uzupełni zapewnie reformę włościańską, obierając między czynszem uregulowanym a stałym, czynsz stały, niepotrzebujący peryodycznych regulacyj, za pośrednictwem delegacyi w składzie mieszanym, dobrych na raz jeden a nie na więcéj.

Wiedeń 27 lutego. Dziś rano przybył do Wiednia lord Cowley poseł angielski w Paryżu, w celu ofiarowania tutejszemu dworowi pośrednictwa Anglii w sporze z Francyą. W téj chwili żaden tutejszy dziennik nie śmie zapuszczać się w przewidywania skutków tych przedstawień; zależą one bowiem od woli cesarskiéj. Nie tracą tu wszelako nadziei utrzymania pokoju, przewidując, że obustronne ustąpienia byle ocalić pozory i względy dyplomatyczne, doprowadzą zgodę do skutku. Wczorajszy spadek papierów na giełdzie, mimo że oczekiwany przyjazd lorda Cowley powinien był korzystnie wpłynąć na giełdę, przypisują powodom nie tyle politycznym co finansowym; postrach bowiem giełdzistów nie wyszedł z Paryża lecz z Londynu, a to pomimo oświadczeń lorda Palmerstona i ministra D'Israelego w parlamencie uczynionych. Powodem tego postrachu giełdy było niekorzystne przyjęcie w Londynie pożyczki ostatniéj austryackiéj i w skutku tego rzucenie na giełdę wiedeńską mnóstwa papierów austryackich trzymanych dotąd zagranicą, a które trzeba było jeszcze srebrem zaspokoić. *Oestr. Ztg* w swoim giełdowym artykule radzi przenieść wojnę nad podobne jéj oczekiwanie, spodziewając się, że koszta jéj zapłacić musi Francya.

Według zapatrywania się *O. D. Post*, a raczéj jéj paryskiego korespondenta, lord Cowley nie od Anglii ale od cesarza Napoleona wysłanym jest do Wiednia, gdyż margrabiemu Bourquenay nie wypada robić propozycyj pokojowych ani też wracać tak nagle do Wiednia. Poselstwo to ma w dwóch rzeczach pośredniczyć: w sprawie włoskiéj i w sprawie Księstw Naddunajskich. Co do drugiéj gabinet francuski stawia taką alternatywę: albo uznanie wyboru Kuzy, za co Francya przyrzeka niedozwolić, aby unia przyszła w dalszych swoich następstwach do skutku, albo uznanie wyboru za nielegalny, lecz w takim razie zwalenie całéj konwencyi i urządzenie księstw na zasadzie unii.

Co do sprawy włoskiéj, wszystko obraca się około utrzymania lub zwalenia oddzielnych traktatów, które gabinet austryacki zawarł był z państwami włoskiemi względem interwencyi tam austryackiéj. Gabinet francuski chce, aby kraje włoskie postawione były pod gwarancyę mocarstw europejskich. Korespondent powyższy, który piorunuje szczególniéj na księcia Napoleona i osoby go otaczające, mniema, że plan ten ma w nim i w Sardynii przeciwników i zdaje się być tylko wybiegiem, aby przeszkodzić Austryi tłumienie we Włoszech rewolucyi lub wstrzymywanie zaborów. W ogóle korespondent mniema, że głównie zależy Francyi teraz na odwleczeniu wojny i aby w konferencyi mającéj się zebrać nie poniosła porażki.

— Jego C. W. Arcyks. Franciszek Karol wrócił wczoraj z Pragi.

— Osobnym pociągiem kolei żelaznéj przybyło przed parą dniami z Hamburga 3000 cetnarów srebra dla banku narodowego.

— Do Tryestu przybyło 26go czterech członków rady zawiadowczéj kanału suezkiego z Francyi i Anglii, jeden z naczelnych inżynierów, tudzież przedsiębiorca robót Harton. Mieli oni wraz z p. Lesseps udać się nazajutrz na statku Lloyda do Aleksandryi.

— J. C. K. Ap. Mość nadał fmpr. bar. Augustowi Stwrtnikowi dyrektorowi artyleryi polowéj 2éj armii, godność tajnego radzcy; hr. Franciszkowi Zay i porucznikowi hr. Franc. Hoyos godność szambelańską.

— Fmp. i dywizyoner bar. Ludwik Stankowicz przydzielony został do korpusu adjutantów i zamianowany pierwszym jenerał-adjutantem 2éj armii; podp. Ferdynand Krzyż z korpusu adjutantów, przełożony 4go oddziału jlnéj komendy w Weronie, drugim jenerał-adj. 2éj armii; dotychczasowy jen.-ad. pułkownik Ignacy Arbter uwolniony z korpusu adjutantów i mianowany dowódzcą 20 pułku piechoty księcia Fryd. Wilhelma pruskiego w miejsce pensyonowanego pułk. Rudolfa Ertl de Seau; podpułk. Karol Hubaczek z 9go pułku piechoty hr. Hartmanna mianowany pukownikiem i dowódzcą tegoż pułku.

— Z Medyolanu donoszą, że 23go wieczór zdarzyła się tamże burda uliczna przed teatrem Scala; chciano bowiem gwizdaniem i sykaniem znieważyć maski udające się do teatru; straż przywróciła porządek i aresztowała sprawców zawichrzenia. Dniem przedtem odbył się tam — jak donosi *Gaz. Tryestska* — pogrzeb hr. Emila Dandolo znanego z r. 1848. Więcéj niż trzy tysiące osób przybyło na pogrzeb, za którym około 80 powozów ciągnęło. Zaledwie trumnę wyniesiono z kościoła S. Babile, rzucono na nią dwa wielkie wieńce trójkolorowe, co głośne oznaki zadowolenia wywołało. Na cmentarzu postawiono kompanię wojska, lecz nie przyszło do żadnych zamieszek. Tegoż dnia odbył się pojedynek między pewnym oficerem austryackim i pewnym inżynierem.

— Szczegółowe opisy wydarzenia w dniu 23 b. m. przed teatrem Scala są nieco od powyższych odmienne. Zapowiedziany bal maskowy nie przyszedł do skutku. Około 40 osób zebrało się w samym gmachu teatralnym po godzinie 10éj wieczór, na ulicy zaś kilkuset młodzieży, wstrzymując maski namową a nawet siłą od wejścia do sali baloweéj. Wybito część szyb w oknach frontowych budynku teatralnego. gdy wszakże policya nie wmięszała się wcale, a mała liczba masek opuściła napowrót sale, zaniechano wszelkich dalszych demonstracyj. Demonstracye te zaczęły się były dnia poprzedniego z powodu pogrzebu hr. Dandolo, który umarł w skutku następstw kontuzyi otrzymanéj w r. 1849 w Rzymie broniąc takowy przed Francuzami. Na jego pogrzebie wiele osób ukazało się w żałobie, a przytem umówiono się, aby przez tydzień nie być na żadnéj zabawie ani nawet w teatrze. Otóż nazajutrzowa maskarada nie przyszła do skutku.

Niemcy.

Na posiedzeniu Izby deputowanych w Berlinie w d. 26 b. m. minister skarbu bar. Patow wniósł cztery projekta do praw: 1) projekt regulacyi podatku ziemnego; 2) zaprowadzenia powszechnego podatku domowego; 3) nałożenia i pobierania podatku ziemnego od uwolnionych dotąd i uprzywilejowanych gruntów; 4) wynagrodzenia za zniesienie uwolnienia od podatku ziemnego. W obecnym jednogodzinnym wykładzie ustnym przedstawił minister ważniejsze okoliczności tych podatków się tyczące i dał stosowne wyjaśnienia, a mianowicie przedstawiał, że rząd zaniechał wykonania dokładnego katastru z powodu ogromnych trudności wymagających wiele czasu i kosztów. Między wschodniemi a zachodniemi prowincyami ma być wyrównanie w podatku gruntowym w ten sposób uskutecznione, że w prowincyach wschodnich podatek ten podwyższonym zostaje o 20%, a w zachodnich przeciwnie o 10% zmniejszonym będzie. Prowincye wschodnie są: Prusy właściwe, Pomorze, Poznańskie, Brandenburgia; do zachodnich liczą się: Nadreńska, Westfalska, Saska i Szląska. Jako wynagrodzenie za zniesienie dotychczasowych uwolnień od podatku płaconém być ma: 1) w przypadkach gdzie uwolnienie udowodnione będzie szczególnemi tytułami prawnemi, 20tokrotną ilość podatku (to jest cały skapitalizowany podatek); 2) w innych zaś razach $13\frac{1}{3}$ tego podatku (to jest $\frac{1}{3}$ skapitalizowanego podatku). Minister wykazywał, że w tych ostatnich przypadkach niemasz wcale prawnéj zasady do wynagrodzenia, lecz mówi za niem słuszność. Skarb nic nie zyska jak na teraz na téj przemianie, gdyż podatek od uwolnionych dotychczas gruntów, około 720,000 tal. użyty będzie przez pierwsze lat 20 na umorzenie wynagrodzenia zapłacić się mającego, lecz za to zyska skarb na podatku domowym 570,000 tal., który będzie mógł być w prowincyach zachodnich natychmiast pobierany ze zniżeniem podatku gruntowego, lecz w prowincyach wschodnich zajdą trudności w poborze jego i zwłoka z powodu podwyższenia podatku gruntowego.

Anglia.

Największą nowiną w téj chwili jest według *Indépendance Belge*, wyjazd lorda Cowleya z Londynu do Wiednia. Giełda londyńska przyjęła tę wiadomość nader życzliwie, uważając ją niemal za rękojmię pokoju. Papiery podniosły się. W Paryżu wrażenie niemniéj było dobre. Niewiadomo nam jakie lord Cowley odebrał instrukcye, gdyż posłannictwa jego celem może być równie chęć służenia widokom Francyi i skłonienia gabinetu wiedeńskiego do koncesyj, jak zbliżenie Anglii do Austryi ze szkodą interesów francusko - włoskich. Wyjazd nagły posła angielskiego uwierzytelnionego przy dworze tuilleryjskim jedną tylko rzecz dowodzi, t. j. nadzwyczajną ważność sytuacyi i stanowczą wolę dyplomacyi użycia wszelkich środków dla załatwienia drogą pokojową kwestyi obecnie poruszonéj pomiędzy wielkiemi mocarstwami Europy.

Według noty zamieszczonéj w *Constitutionnelu* poseł angielski w Paryżu jedzie do Austryi jedynie dla porozumienia się z hr. Buolem względem kwestyi mającej być przedmiotem konferencyj, lecz wersya ta niezgadza się z znanym zamiarem rządu austryackiego, nie zezwolenia na konferencye, prócz pod warunkiem że ich przedmiotem będzie jedynie sprawa podwójnego wyboru półkownika Couzy.

Inna wersya twierdzi że lord Cowley ma polecenie od swego rządu proponowania Austryi pośrednictwa Anglii i Prus w przedmiocie różnicy zapatrywania się na sprawę włoską przez gabinet wiedeński i paryski i trzy następne stawia podstawy:

1) Opuszczenie wspólne i równoczesne państwa kościelnego przez wojsko francuskie i austryackie.

2) Rozwinięcie przez swój wpływ przyjazny reform jakich wymaga rząd francuski w legacyach i w zarządzie państwa kościelnego.

3) Rewizya traktatów zawartych pomiędzy Austryą i państwem kościelnem.

La Patrie zamieszcza drugi artykuł w którym wskazuje w jaki sposób kwestya włoska ma być dyplomatycznie przedstawioną. Polityka powiada, tenże dziennik, może żądać rewizyi traktatów, lecz rola dyplomacyi ogranicza się na tłumaczeniu ich i usiłowaniu żeby były szanowane. Działalność dyplomacyi winna być zawarta w tych granicach tłumaczenia i poszanowania traktatów równie w sporze obecnym jak każdym innym. Dyplomacya nie powinna żądać rewizyi traktatu 1815 r. lecz przypomnieć Austryi obowiązek szanowania tego traktatu. Austrya, mówi tenże dziennik, która najwa-

żniejszy miała udział w ułożeniu traktatu 1815, Austrya nazwana przez ks. Meternicha „duszą, wolą ręką koalicyi, która przygotowała porażkę Francyi i kongresy następnie wynikłe“, szerzyła potęgę swoję nad całym półwyspem i „połączyła tajemnemi traktatami państwa niepodległe, oraz podciągnęła je pod swoje panowanie“.

Szczególnym trafem *Morning Post* to samo utrzymuje i objawia swe zdanie, że ten stan rzeczy zmienionym być powinien.

Trzecia wersya jest, że poseł angielski na dworze francuskim, jadąc do Wiednia, nieotrzymał żadnéj instrukcyi dotyczącéj sprawy włoskiej i że się jedynie zajmować ma sprawą Księstw. Gdyby jednak lord Cowley w rozmowie swéj z hr. Buolem dotknął sytuacyi Austryi na półwyspie włoskim spowodowany polityką Cesarza Napoleona III, natenczas dyplomata angielski nieodmówi swego pośrednictwa, jeżeliby rząd austryacki uważał za stosowne uczynić jakiebądź propozycye zgody.

Temu zapatrywaniu się na rzeczy nadaje prawdopodobieństwo ta okoliczność, że Anglia troskliwie usuwając wszystko, coby mogło obudzić słuszną drażliwość Austryi, mogłaby silnie wpłynąć na jéj postanowienia i utorować drogę do układów, któreby dalszy pokój zapewnić mogły; co do Austryi mogłaby ona w obecnych okolicznościach przyjąć nie już propozycye, lecz układy względem propozycyj celem odroczenia wybuchu, zyskania na czasie i wciągnięcia w czasie układów, dzięki zręczności swéj dyplomacyi, jakiego mocarstwa do związku z sobą przeciwko Francyi. Według doniesień z Wiednia rząd austryacki miał się oświadczyć gotowym wycofać wojska swoje z państw papieskich w tymże samym dniu; w którym rząd francuski odwoła korpus okupacyjny z Rzymu, miał się oświadczyć gotowym zalecić rządowi papieskiemu pewne reformy, wzbraniając się jednak — gdyby to nawet wojnę za sobą pociągnąć miało — narzucania ich stolicy świętéj. Austrya zachowa jednak w sposób jak najbezwzględniejszy prawo trzymania załogi w Ferarrze w Comachio i w Placencyi.

Rosya.

Spokojność, nieruchmość i obojętność jaką przybrała Rosya w obec sporów europejskich, uporczywe milczenie jakie dotąd w tych sprawach zachowywać się zdaje, rodzą w umysłach wielu wątpliwość: jaką jest opinia rządu rosyjskiego w tych sprawach, po której stronie on stoi? czy i w jaki sposób wystąpi czynnie w każdym z sporów rozdzielających Europę?

Większość dzienników francuskich wyraża zdawna przekonanie, iż Rosya która dotąd w każdym ze sporów rozwijających się ze sprawy wschodniej występowała zgodnie z Francyą, jest i dzisiaj zupełnie po stronie Francyi, a w żadnym razie przeciwko niéj nie wystąpi, lecz pozostanie neutralną, powstrzymując swoją postawą inne państwa szczególniej Prusy i Anglię od wystąpienia przeciwko Francyi. Mimotego zdania, z niedowierzaniem niekiedy spoglądają na Rosyę.—Mniemanie dzienników belgijskich jest podobne: utrzymują one, iż Rosya jakkolwiek sympatyzująca z Francyą, pozostanie widzem na przypadek wojny we Włoszech, wspierając tylko Francyę swym wpływem moralnym; lecz co do sporów wschodnich jest w ścisłej z Francyą zgodzie i przymierzu. Większość dzienników angielskich i pruskich twierdzi, że nie ma wątpliwości, iż Rosya stać będzie przy utrzymaniu istniejących traktatów.

Dzienniki wiedeńskie a mianowicie półurzędowa *Wiener Ztg* w korespondencyi „od granicy rosyjskiéj“ takie wyraża zdanie w numerze z 24go t. m. o stanowisku Rosyi: „Pytanie, jakie stanowisko zajmie Rosya w konferencyach rozpocząć się mających w Paryżu, i jaką sprawę popierać będzie, zajmuje dzisiaj silnie bardzo wiele osób. Nie jesteśmy w możności podać pod tym względem jakiekolwiek autentyczne objaśnienie; ale niektóre wskazówki ułatwić mogą uważnemu spostrzegaczowi zbadanie polityki rosyjskiej. Przedewszystkiem trzeba pamiętać, że istnienie silnego państwa rumuńskiego nie należy do politycznych ideałów rosyjskich, że rozdział tylko krajów bardziej odpowiadać musi życzeniom Rosyi. Jeśli Rosya przemawiała za unią Księstw Naddunajskich, miała do tego inne powody, których zbadanie nie należy tutaj... Raz jednak wystąpiwszy za unią, nie może na przyszłość przeciwko niéj występować.... Przeciwko podwójnemu wyborowi Couzy nie będzie Rosya walczyła. Lecz przypadkowem zjednoczeniem przez wybór jednéj osoby w obydwóch księstwach, nie jest jeszcze orzeczona unia tych krajów. Może nawet Rosya bez trudności zezwoli, aby na przypadek przyszłych wyborów orzeczono dzisiaj już wyraźnie rozdział co do osób. Takie rosyjskie zapatrywanie się na tę sprawę, byłoby nawet sposobem rowiązania sporu.“

Ost-D. Post przyznaje, iż Rosya okryła się dzisiaj zasłoną mgły tajemniczéj i nieprzeniknionéj; mniema jednak: „że jeżeli Rosya chce pozostać wierną „swoiéj historyi i interesom i godną swojéj dawnéj sła„wy, musi stać przy nienaruszalności i świętości tra„ktatów europejskich; a przez to samo wskazaną „jest już jéj droga we wszystkich specyalnych spra„wach: w mołdawo-wołoskiéj, serbskiéj i włoskiéj. „Jeśli nawet Rosya trzyma się swéj dawnéj poli„tyki obrachowanéj na upadek Turcyi, nie popełni „żadnego błędu stając w obronie traktatów dawnych „i nowych, tyczących się krajów nad dolnym Du„najem..... Ponęty rozdzielenia między siebie a Fran„cyą panowania nad światem, muszą zostać bez „wpływu, jeżeli historyczne tradycye Rosyi są je„szcze w niéj żywotnemi.“

Jakie stanowisko naznacza Rosyi w obec teraźniejszych sporów, opinia publiczna w tym kraju i większość dzienników rosyjskich, pisaliśmy w *Czasie* z 13 t. m. Przedstawiliśmy już, iż jakkolwiek Rosyanie objawiają wielką sympatyę dla Francyi, większość jednak utrzymuje, iż Rosya winna się ograniczyć na stanowisku obserwacyjnem, lecz zarazem takiem z któregoby mogła wywierać silny wpływ na rozwiązanie spraw spornych; że powinna postawić armie obserwacyjne, szczególniéj na Podolu i Wołyniu. Większość dzienników rosyjskich oświadcza się za utrzymaniem traktatów, ale zarazem tak konserwatywne jak liberalne dzienniki rosyjskie, utrzymują że stan dzisiejszy Włoch zakłóca spokojność Europy, a *Wiadomości Petersburgskie* oświadczają wyraźnie, że jakkolwiek żądają utrzymania pokoju, teraźniejszy pokój przy niezaspokojeniu słusznych żądań narodowości, jest gorszy niż wojna.

Co do nas sądzimy z faktów a nie ze słów, tem więcéj, iż rząd rosyjski zachowuje pełne tajemnic milczenie w obec toczących się spraw, zresztą wiedząc, że w polityce często mowa dana jest dla utajenia myśli. Z faktów tych widzieliśmy (patrz *Czas* z 6, 13 i 25 t. m.) i widzimy: 1) że Rosya nie czyni dotąd żadnych przygotowań do czynnego wystąpienia na zewnątrz, prócz pewnych ruchów wojsk w południowych prowincyach w celu jak się zdaje skoncentrowania korpusu obserwacyjnego w Besarabii; 2) że wojenny organizm tego państwa i teraźniejsze rozłożenie wojsk pozwala mu być szybko gotowym do walki; po 3) że wewnętrzne reformy społeczne i administracyjne jakiemi się Rosya głównie i teraz zajmuje, jakkolwiek utrudniają wystąpienie jéj na zewnątrz, nie czynią go jednak niepodobnem.

Dotychczasowe działania Rosyi na Wschodzie, jéj polityka w ogóle i dzisiejsze jéj usposobienie, każe nam daléj mniemać: że jakkolwiek w sprawie włoskiej ograniczyć się może Rosya na roli bacznego widza, któryby w każdym razie groźbą i możnością przejścia w aktora, był panem sytuacyi; tak przeciwnie w sprawie Księstw Naddunajskich i w ogóle w wszystkich sporach wshodnich, musi Rosya odrazu porównie z innemi czynnie wystąpić. Trzymając się tradycyonalnéj swojéj polityki względem Turcyi, popierać zapewne będzie, jak dotąd popierała, wzrost niezależności Serbii, Wołoszczyzny i Mołdawii, życzenia Rumunów i Greków, jakkolwiek może sobie nie życzyć utworzenia silnego państwa nad dolnym Dunajem, które zresztą niebyłoby przeszkodą dla jéj polityki. Jest nawet pogłoska, że Rosya wydała już notę, w któréj stanowczo oświadcza, że nie pozwoli na zajęcie Księstw Naddunajskich przez czyjekolwiek wojsko, wyjąwszy, gdyby się na to wszystkie mocarstwa zgodziły.

Jakkolwiek polityka zagraniczna i sprawy zewnętrzne dzisiejszą swą ważnością zajmują wszystkich w Rosyi i są przedmiotem tak rozpraw dziennikarskich jak rozmów towarzyskich; jednak wielka sprawa wewnętrzna włościańska nie ustąpiła im dotąd pierwszego miejsca. Przegląd dzienników rosyjskich okaże to wyraźniéj. Wszystkie pisma czasowe rosyjskie zajmują się ciągle gorliwie reformami wewnętrznemi. Pytanie o nwłoszczaniu włościan i wykupnie ich gruntów za pomocą kredytu gruntowego, to jest pewnego rodzaju towarzystwa kredytowego ziemskiego, pytanie niedawno w Rosyi rzucone, rozbierane jest w wielu artykułach. Najlepszym z nich dotąd zdaje się rozprawa p. Kokorewa p. n.: „Miliard w obłokach“, któréj dokładną treść podaliśmy, i świeżo ogloszona w *Sowremienniku* rozprawa Czerniszewskiego téj saméj dążności. Tygodnik *Organizacya Wiejska* i dziennik *Ruski Wiestnik* ogłaszają takżp szereg arąykułów o towarzystwie kredytowém włościańskım.

Ruski Dnewnik (dziennik), nowa codzienna gazeta od Nowego Roku powstała, zamieszcza zajmujące sprawozdania z czynności komitetów szlacheckich wyznaczonych do skreślenia projektów reformy włościańskiéj. Wyjątki z tych sprawozdań a między innemi zajmujący przez swe motywa projekt komitetu twerskiego, podamy późniéj. *Wiadomości Petersburgskie* z 11go t. m. zawierają ciekawą rozprawę o drogach i komunikacyach w Rosyi. Rozprawa ta zwraca uwagę rządu i publiczności na konieczną potrzebę poprawy dróg bocznych i rozszerzenia sieci gościńców bitych. Bez tego, koleje żelazne użyteczne będą jedynie punktom przez które przechodzą, a z całego kraju na bokach leżącego nikt do drogi żelaznéj dojechać i produktów doprowadzić nie będzie w stanie. *Wiadomości* mniemają, że aby osiągnąć ten cel, potrzeba każdorocznie poświęcać pewną sumę na budowę dróg bocznych i mostów będących najsłabszą stronę komunikacyj rosyjskich, a z drugiéj strony wstrzymać się od zbytku i wspaniałości w budowie tychże dróg i mostów. Daleko lepiéj jest budować szosy mniéj szerokie i mosty mniéj ozdobne, a natomiast zakładać ich więcéj.

Przewodnik ekonomiczny zamieszczając porównawczy obraz dochodów zozmaitych wielkich państw, podaje między innemi w dokładnych cyfrach różne dochody państwa rosyjskiego. Zdaje nam się, że po raz pierwszy wydrukowano w Rosyi cyfry rozmaitych dochodów państwa. W artykule tym dotąd nieskończonym, autor jego Wernacki zamierza okazać niektóre błędy systemu opodatkowania w Rosyi.

Dziennik Ministerstwa Spraw wewnętrznych podał ważną rozprawę, podpisaną przez Weszniakowa pod napisem: „Włościanin właścicielem“, za którą otrzymał podziękowanie cesarskie i w upominku pierścień z brylantami. Podobną nagrodę otrzymał od następcy tronu autor dzieła: Kozacy Czarnomorscy w swych stosunkach cywilnych i wojskowych“. Akademia umiejętności uwieńczyła nagrodą dzieło Axakowa (jednego z naczelników Towarzystwa żeglugi parowéj na rzekach południowo-rosyjskich na morzu Czarném i Śródziemném) „O jarmarkach ukraińskich“.

Gazeta Irkucka zawiera zajmujący opis wybrzeży Amuru, a w szczególności portu Mikołajewska. *Kawkaz* ogłasza szczegółowe raporta o działaniu wojsk rosyjskich tak w wschodnim jak w zachodnim Kaukazie w ciągu zimy, któreto raporta powtarzają wszystkie dzienniki rosyjskie. Z sprawozdań tych widzimy, że działania te były małoznaczące, a najważniejszém z nich zabranie w zatoce czarnomorskiéj Gelendżik kilku statków czerkieskich.

Włochy.

Czytamy w *Kor. Austr. Le Bon Sens*, pismo wychodzące w Anneçy w Sabaudyi zawiera artykuł o usposobieniu obecnego ministeryum piemonckiego względem Sabaudyi. Dziennik ten bez ogródki powiada, że nie inny los czeka kraj ten, cokolwiekbądź wypadnie, jak aby z początku eksploatować go, a potém go poświęcić. Ta niewdzięczność, to lekceważenie obrażają kraj najmocniéj. „Czyż nie jest słuszną rzeczą, że nasi dzielni reprezentanci, taki Costa, taki de Viry z całą energią opierają się planom, które muszą za sobą smutne pociągnąć następstwa. Dziękujemy zacnym i wielkodusznym tłumaczom praw i uczuć współobywateli, za prawdziwe, rozumne i godne słowa wypowiedziane 7go lutego w parlamencie z zadziwiającą wymową. Myśli przez nich rozwinięte, uczucia przez nich wyrażone, są naszemi myślami i uczuciami. Przyjaciele nasi będą o nich sądzić i z nami je podzielać. Od jednego końca kraju do drugiego zabrzmi jeden głos miłości i przywiązania: Niech żyją deputowani prawéj strony! niech żyje margr. di Costa i hr. de Viry! Opierali się oni wojnie jako Sardyńczycy i Sabaudczycy. Sabaudya prawie jednogłośnie pochwala ich postępowanie i całém sercem ich wspiera“. Wyjąwszy urzędowéj *Gaz. de Savoye* wszystkie pisma sabaudzkie w tym tonie przemawiają.

Gazeta Kolońska donosi z Wiednia o rozesłaniu przez kardynała Antonellego okólnika do dworów zagranicznych, będącego pewnym rodzajem protestacyi przeciwko mięszaniu się państw obcych w wewnętrzne sprawy Rzymu. Rząd papiezki broni się przeciw czynionym mu zarzutom, jakoby nie dopuszczał reform pożytecznych, i wylicza takie, jakie w ostatnich latach wprowadził w wykonanie w swojéj administracyi. W końcu minister-kardynał odwołuje się do wiadomego memoryału byłego posła francuskiego w Rzymie hr. Raynevala, który przed parą laty zdał sprawę swojemu rządowi o stosunkach wewnętrznych państwa papiezkiego, i uznaje dążność zaprowadzenia ulepszeń stosownych.

Kor. austr. donosi z Turynu z d. 24 *Stafetta* zapewnia, że dotychczasowy poseł francuski p. Latour d'Auvergne zastąpionym będzie przez jenerała Niel. *Gaz. di Genova* donosi z Chambery, że panuje tam jeszcze spokojność, wszelako na granicy kraju widać już ruchy wojska. W Grenoble właściciele domów zmuszeni są do dawania kwater oficerskich i żołnierskich w nadzwyczajnéj ilości. *Unione* wbrew podaniu *Stafetta* utrzymuje nawet, że aż marszałek Canrobert przeznaczonym jest w miejsce Latour d' Auvergne na posła w Turynie, a łatwo pomyśleć, jakiego rodzaju są nadzieje, które ten rewolucyjny dziennik przywięzuje do téj nominacyi. *Diritto* donosi, że w skutku umowy zawartéj z Francyą, wzajemne wydawanie zbiegów zostało obustronnie zastrzeżonem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28go lutego. Dziś rano odbyło się w kościele katedralnym na Wawelu Nabożeństwo Żałobne za duszę ś. p. Zygmunta Krasińskiego. Celebrował X. Ludwik Łętowski biskup jopejski. Dzwon Zygmuntowski, żałośnym swym przy kondukcie jękiem, pożegnał owego jeniusza cierpień, owego wieszcza bólu, w którym kraj cały brał udział.

— Donoszą nam z Żółkiewskiego, że w połowie lutego odbyło się w Poturzycy u hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego polowanie, na którém prócz wielkiéj liczby drobniejszéj zwierzyny, ubito w przeciągu dni 6 jedenaście dzików i szesnaście rogaczów. Obszerne lasy, jak pisze sprawozdawca, od świtu do zmroku powtarzały echa wystrzałów, a staropolska gościnność gospodarza, połączona z znajomością sztuki łowieckiéj i wzorowym porządkiem, przypominała owe dawne przodków naszych zabawy, dziś znane tylko z tradycyi.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 27 lutego. *Monitor* donosi, że dnia 22 b. m. J. Eminencya kardynał Antonelli z polecenia Jego Świątobliwości zawiadomił posłów Austryi i Francyi, że J. Ś. Papież dziękując za udzieloną mu dotąd od obu monarchów, N. Cesarza Austryi i N. Cesarza Francyi pomoc, uznał za potrzebne uwiadomić pomienionych reprezentantów, że rząd państwa papieskiego dostatecznie jest silnym, aby mógł sam utrzymywać odtąd bezpieczeństwo i pokój w kraju, i że w skutku tego Jego Świątobliwość Papież oświadcza, iż gotów jest ułożyć się z obu państwami względem równoczesnego i o ile można najspieszniejszego wyprowadzenia wojsk austryackich i francuzkich z państwa kościelnego.

Londyn 26 lutego. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby niższéj, na którém trybuny były przepełnione i wielu znajdowało się obecnych posłów zagranicznych, lord Palmerston przemówił mniéj więcéj w tych słowach: Kanclerz skarbu (D'Israeli) zapewniał przy rozpoczęciu téj sesyi, że utrzymanie pokoju nie jest bez nadziei. Czy rząd ma jeszcze tę wiarę? jeśli nie, to niechaj przedstawi jaki jest obecny stan rzeczy. Zdaniem lorda Palmerstona, rozwiązanie na drodze dyplomatycznéj jest jeszcze możebne, gdyż trudno przypuścić, aby tak Francya, jak Austya i Sardynia chciały targać traktaty. Rzeczywisty punkt sporu leży we wzajemnéj zazdrości Austryi i Francyi w środkowych Włoszech. Anglia przeto powinna obu rządom doradzać równoczesne wyprowadzenie wojsk swoich z Włoch środkowych raz na zawsze, i przemawianie za stósownemi do ducha czasu reformami, przez co będzie można uniknąć niebezpieczeństw powstania. Mowie Palmerstona huczne oklaski wtórowały. D'Israeli odrzekł: Rząd na zasadzie najświeższych doniesień spodziewa się, iż wojska tak austryackie jak i francuskie wyjdą niebawem z państwa Kościelnego za porozumieniem się z Papieżem. Minister uznając bezstronne wystąpienie lorda Palmerstona, zapewnił, że rząd niczego nie zaniedbuje dla pośredniczenia w sporze. Wysłanie lorda Cowley ma znaczenie pojednawcze; usiłowania jego i chęć wszystkich mocarstw aby utrzymać traktaty z r. 1815 dozwala rządowi spodziewać się najlepszych skutków w zamiarach utrzymania pokoju. Dalsze interpelacye i rozprawy w parlamencie nad tym przedmiotem byłyby w téj chwili nie na swojem miejscu. Odpowiedź tę D'Israelego przyjęła Izba powszechnemi oklaskami, a lord John Russell oświadczył, iż wyjaśnienia te zadowalniają go. W Izbie wyższéj podobnež objaśnienia dał lord Malmesbury.

Londyn 26 lutego. Na dzisiejszém nocném posiedzeniu Izby niższéj pierwszy lord admiralicyi (minister marynarki) sir J. Packington przedłożył projekt do podwyżki budżetu marynarki, i takowy niemal bez przeszkody przyjęty został.

Turyn 25 lutego. *Independante* donosi o bliskim wyjeździe margr. Franciszka Sauli jako posła sardyńskiego do Petersburga. Wieść krąży, że poseł ten uda się poprzednio na dni kilka do Paryża. *Diritto* mówi, że jeden z pułkowników jazdy udał się z Chambery do Paryża dla zakupienia 50,000 karabinów.

Turyn 26 lutego. Dzisiejszy *Opinione* mówi, że Anglia i Prusy ofiarowały gabinetowi wiedeńskiemu pośrednictwo swoje w załatwieniu sporów z Francyą. Po mowie tronowéj Cesarza Francuzów, kwestya włoska nie dała się już stłumić, a jeżeli Austrya nie dozwoli na jéj dyskutowanie, zajście będzie nieuniknione. Dyskusya nie może się ograniczyć na kwestyi zajęcia państwa papiezkiego, ale rozciągnąć się musi do złego stanu całych Włoch i poprawienia takowego. Dwór wiedeński—mówi daléj *Opinione* — podziękował obu państwom za ich dobre chęci, lecz oświadczył, że nie pragnie pośredników ale sprzymierzeńców, dla tego zamiast propozycyj pośredniczących oczekuje propozycyi przymierza i dla tego nie będzie dyskutować na podstawie pośrednictwa. Mówią — pisze wreszcie dziennik *Opinione* — że Anglia i Prusy nie chcą przyjąć na siebie zobowiązania sprzymierzenia się z Austryą, nawet na taki przypadek, jeśliby Austrya przyjęła za zasadę pośrednictwo a Francya takowe odrzuciła. Misya lorda Cowley ma na celu nakłonić rząd austryacki do przyjęcia pośrednictwa, nie wiążąc wszakże z takowem zobowiązania się do zawarcia przymierza.

Różne dzienniki europejskie starają się odgadnąć, stósownie do swoich widoków, stanowisko Rosyi, która okrywszy tajemniczą nieco zasłoną swoje zamiary, stać zdaje się nieruchomą i obojętną w obec teraźniejszych sporów europejskich, zajmując się głównie reformami wewnętrznemi. Przytoczywszy mniemania dzienników francuskich i niemieckich, podajemy (patrz „Rosya“), wskazówki nasze z faktów wyciągnięte, jakie Rosya stanowisko zajmuje i zająć może. Nakoniec dajemy przegląd artykułów w dziennikach rosyjskich.

Porta nietylko gromadzi wojska nad Dunajem, w przewidzeniu, że konferencya nieuzna podwójnego wyboru Couzy i upoważni ją do zajęcia Księstw Naddunajskich, ale nadto zdaje się gotować do wojny, w razie gdy jéj przewidzenie się niesprawdzi. Umacnia ona twierdze nad Dunajem, zakłada magazyny w Szumli, przewozi tam i do twierdz naddunajskich broń i amunicyę z Carogrodu, wielkie fregaty parowe handlowe zmienia w wojenne, a okręty kupieckie najmuje do transportu.

Rząd turecki wystosować miał drugą notę do wszystkich mocarstw, w któréj oświadcza powtórnie, że wypadki w Wołoszczyznie są, podobnie jak zdarzenia w Mołdawii, przeciwne konwencyi paryzkiéj z 19go sierpnia 1858 r., i chce przedstawić rządom mocarstw te czyny bezprawne; tymczasem zaś nie może przyjąć deputacyi mołdawskiéj żądającéj inwestytury dla pułkownika Couzy, dopóki konferencya nie rozstrzygnie pytania o ważności jego wyboru.

Poczta nowojorska z 12go lutego przywiozła wiadomość, że Nikaragua ratyfikowała traktat zawarty przez pp. Cass i Yrissari. Angielska pewna fregata zabrała niedaleko Mazatlan wojenny parowiec meksykański „Iturbide“ z powodu mieszania się jego w obcą żeglugę.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 28 lutego.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . . złp.	416	412
Ruble obrączkowe agio.	6	5
Talary pruskie za 150 złr, now.	94¼	93¼
Cwancygiery . . . . złr.	—	—
Półimperyały rosyjskie . . . . „	8 75	8 68
Napoleondory 20-fr. . . . . „	8 65	8 58
Dukaty holenderskie ważne. . . . . . . „	5 12	5 —
„ austryackie . . . . „	5 15	5 3
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	83 —	82 —
Obligacye indemn. z kupon. . . . . . . „	76 —	75 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . . . „	77 —	76 —
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	98¾	98⅙
Wiedeń 28 lutego. (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	92	75
Hamburg 100 Marków	82	45
Londyn 10 Ł.	109	—
Paryż 100 franków	43	15
Dukat.	5	16
5% Metaliki.	73	60
4½% „	—	—
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	—	—
„ „ 1839.	—	—
„ „ 1854.	106	50
Pożyczka narodowa	76	40
Obligacye indemn. galic.	72	80
Akcye Bankowe	856	—
„ kolei północnéj	1655	—
„ kredytu ruchomego	186	—
„ kolei francusko-austryackiéj	227	40
Lwów 25 lutego		
Dukat holenderski.	5 —	4 93
„ austryacki	5 9	5 —
Półimperyał rosyjski.	8 68	8 54
Rubel rosyjski	1 67	1 63
Talar pruski	1 62	1 58
Pięciozłotówka polska	1 24	1 20
Listy zastawne galic. bez kupon.	82 70	82 8
Oblig. indemn. bez kupon.	75 15	74 12
Pożyczka narodowa bez kupon.	77 30	76 40
Warszawa 25 lutego		
Półimperyały. . . . . rubli	—	5 38
Obligi skarbowe . . . . „	91 30	—
kupon	—	1 61⅑
Listy zastawne III okresu . . . . . . rubli	14 87½	—
kupon	—	— 10½
Wrocław 26 lutego.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	96½
„ „ w mon. nowéj.	91⅞	—
Polskie bilety bankowe	90⅙	—
„ listy zastawne, ...	89	—
Poznańskie listy zastawne 4%.	99¼	—
„ „ „ 3½%.	88¼	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.
Odchodzą:

Krakowa do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 26 do 28 lutego.

HOTEL POLLERA. Wollmann Aloizy kup. z Biały. Hergesell Jan kupiec z Oderberga. Römer Edward kup., Oskierko Alfons oficer z Wrocławia. Prek Tadeusz właśc. dóbr z Wiednia. Hr. Tarnowski Jan wł. dóbr z Dzikowa. Körber Ferd. inż. z Rzeszowa. Trzecieski Franc. obyw. z Gorajowic. Miłkowska Magdalena ob. z Tarnowa. Schreyer Karol urzęd. z Chrzanowa. Prusse Teodor urz. z Sierszy. Czermak Wilhelm inż. z Jarosławia. Hr. Gołuchowski Artur ze Lwowa. Wittmann Henr, Schlesinger Józef, Fijałkowski Atillo kup. z Biały. Katz Jakub kup. z Mysłowic. Weiss August kup. z Warszawy.

Wyjechali: Szymanowski Maurycy ob. do Słociny. Wohlfarth Beno kup do Paryża. Jacobson Robert kupiec do Wrocławia.

HOTEL SASKI. Stanisław Starowiejski właś. dóbr z Bratkówki. Żelisław hr. Bobrowski wł. dóbr z Galicyi. Teofila Czerska żona urz. z Warszawy. Walery Przybylski obyw. z Polski. Antoni Watzin inż. z Pragi. Julia Kałuska właśc. dóbr z Zegartowic. Robert Weisenborn administrator ze Suchy. Władysław Haller wł. dóbr z Polanki.

Wyjechali: Hermann Askenary adw. na pryw. mieszkanie. Adolf hr. Niemojewski wł. dóbr do Polski. Robert Weisenborn adm. do Suchy.

HOTEL ROSYJSKI. Alfred Bogusz wł. dóbr z Rzemienia. Mieczysław hr. Rey wł. dóbr z Przyborowia. Marcelli Łętowski wł. dóbr z Galicyi. Karol baron Mengersen por. z Niepołomic. Otto Jaśkowski urz. z Tarnowa. Alina Milkiewiczowa guwernantka z Genewy. Konrad Haas technik z Krzeszowic. Antoni Woźniakowski z Bobrku.

Wyjechali: Józef Sokólski urz. z żoną do Polski. Bogumił Mąszke ajent handl. do Lwowa. Henr. Neimann ob. do Rzymu. Konrad Haas technik do Krzeszowic. Otto Jaśkowski urz. do Tarnowa. Alina Milkiewiczowa guwern. do Rzeszowa. Karol baron Mengersen por. do Niepołomic.

HOTEL DREZDEŃSKI. Horoch Eustachy właśc. dóbr ze Skotnik. Henryk i Przesław ze Sławna Sławińscy z Galicyi. Andrzéj Giełbutowski z synem z Rosyi Feliks Wojcikowski. ob. z Nowego Sącza. Karol hr. Bobrowski z żoną, Hr. Zamovski rotm. z pułku huzarów ze Lwowa.

Wyjechali: Józef Boheński, Feliks Wielogłowski obyw. do Polski. Antoni Bernhardt ksiądz do Ołomuńca.

HOTEL POLSKI. Leonard Zgórski prob. z Turbi. Julian Zgórski ck. urz. z Gorlic. W. Goldblum kup. z Polski. Erazm Darski rz. dóbr z Dąbrowy. Giowani Pelegrini, Modesto Ceppuri kamieniarze z Warszawy. Jan Smangold adw. z Wiednia. C. Hässé technik z Limanowy. Daniel Schütz kup. z Jarosławia. Wład. Mieroszewski ob. z Polski. Maurycy Stery kup. z Wadowic. Ludw. Sroczyński ajent z Nowego Sącza. Franc. Lieb inż. z Trzebini. Ludwik Tabaczyński właś. dóbr z Tarnowa.

Wyjechali: Wład. Mieroszewski obyw. do Polski. Julian Zgórski urzęd. do Gorlic. Leonard Sgórski prob. do Turbi. Erazm Darski rząd. dóbr, Giovani Pelegrini, Modest Cieppuri kamieniarze, Jan Smangold adw. do Tarnowa. Daniel Schütz kup. do Tryestu. C. Hasse technik do Wrocławia.

W Drukarni „CZASU“

Inseraty.

Obwieszczenie.
Ces. kr. uprzyw.
Kolej Galicyjska
KAROLA LUDWIKA.

Rada zawiadowcza c. k. uprzyw. gal. żelaznéj kolei Karola Ludwika zamierza oddać w drodze ofert najniżéj podającemu dostawę następujących rzniętych materyałów drewnianych:

600	stóp bieżących	½ calowych	desek dębowych od 15 do 18′ dług.
700	„ „	¾ „	
2.800	„ „	1 „	
2.000	„ „	1¼ „	
1.400	„ „	1½ „	
100	stóp bieżących	½ calowych	desek lipowych od 12 do 15′ dług.
200	„ „	¾ „	
100	„ „	1 „	
1.000	„ „	1¼ „	
100	„ „	1½ „	
1.000	stóp bieżących	1 calowych	desek bukowych od 15 do 18′ długich.
600	„ „	1½ „	
1.100	stóp bieżących	½ calowych	desek sosnowych od 15 do 18′ dług.
12.700	„ „	¾ „	
13.500	„ „	1 „	
11.500	„ „	1½ „	
2.200	„ „	1¾ „	
3.000	stóp bieżących	2 calowych	dylów dębowych od 15 do 18′ dług.
1.000	„ „	2½ „	
5.000	„ „	3 „	
3.000	„ „	3½ „	

2.600	stóp bieżących	4 calowych	dylów dębowych 24 stóp długich
2.500	„ „	4½ „	
2.200	„ „	5 „	
100	„ „	5½ „	
650	„ „	6 „	
400	stóp bieżących	2 calowych	dylów jasionowych od 15 do 18 stóp długich.
400	„ „	2½ „	
400	„ „	3 „	
100	„ „	4 „	
150	stóp bieżących	2 calowych	dylów bukowych od 15 do 18 stóp dług.
100	„ „	3 „	
50	„ „	4 „	
8.000	stóp bieżących	2 calowych	dylów sosnowych od 15 do 18 stóp długich
600	„ „	2½ „	
5.000	„ „	3 „	
2.500	„ „	3½ „	
9.500	stóp bieżących	4 calowych	dylów sosnowych 24 stóp długich.
1.200	„ „	4½ „	
700	„ „	5 „	
50	„ „	5½ „	
80	„ „	6 „	

Wszystek materyał powinien być zupełnie zdrowym, równego słoju, bez drzazgi, nie popękany, i jak najmniéj sękowaty, rznięty z drzewa suchego ściętego w Grudniu, Styczniu i Lutym, a zatem przed puszczeniem miazgi, o ile możności jak najmniéj rdzennym a przynajmniéj tak rzniętym, aby jak najmniéj rdzeni zajmował; musi być rzniętym przez całą długość w jednakowéj grubości, dokładnie kanciasty i równy; deski i dyle jednakowéj grubości muszą być od czoła równokątne i dwanaście cali szerokości zawierać.

Dostawca musi materyał do stacyi, która mu wyznaczoną będzie przy przyznaniu dostawy *franko* dostawić, a to w ten sposób, że dostawa rozpoczęta być musi w przeciągu dniu 14 po przyznaniu a cała dostawa w przeciągu następujących sześciu tygodni ukończoną.

Przywóz, załadowanie i ułożenie materyałów na przeznaczonych składach, obowiązany jest dostawca uskutecznić swoim kosztem przed faktycznym odbiorem, równie jak uprzątnąć materyał wybrakowany a to wprzeciągu dniu 8miu po upływie którego to terminu policzone mu będzie od pozostałych braków składowe według taryfy.

Dzień odbioru będzie dostawcy oznajmionym, a do takowego może sam zjechać lub też pełnomocnika przysłać.

Oferty na tę dostawę zaopatrzone w Wadium w kwocie 500 złr. w wal. austr. przesłane być mają najdaléj do 10go Marca r. b. do centralnego Zarządu w Wiedniu (hoher Markt Galvagnihof).

Wiedeń dnia 19 Lutego 1859.

Z ces. król. uprzyw. kolei galicyjskiéj Karola Ludwika. (156-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i nastpnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
26	6	328‴96	+ 3′6	84	zachodni mocny	pochmurno	przed połud. deszcz		
	10	327 80	2 6	87	zachodni słaby				
27	2	325 96	2 0	85	„	„		+ 0′8	+ 3′6
	2	325 21	6′3	66	„ „	pogoda z chmurami			
	10	325 11	2 9	82	„ „			+ 2′0	+ 6′7
28	6	324 45	2 5	82	„ „	„ pochmurno			

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.